

Remigiusz Kasprzycki

<https://orcid.org/0000-0001-7142-6170>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

Na wzór Joanny d'Arc. Kształtowanie etosu armii francuskiej w latach 1891–1918

Abstrakt: W armii francuskiej w latach 1891–1918 zarówno cywilni, jak i wojskowi myśliciele starali się wzmacniać morale żołnierzy i ich ducha bojowego, kształtować system wartości, który zagwarantuje najlepsze funkcjonowanie sił zbrojnych. Dla wielu z nich w latach I wojny światowej wzorem służby żołnierskiej stała się Joanna d'Arc.

Słowa kluczowe: Francja, armia, wojna, etos, żołnierze, służba wojskowa, religia, Joanna d'Arc.

Abstract: Between 1891 and 1918, both civilian and military thinkers in the French army aimed to enhance soldiers' morale and fighting spirit. Their goal was to establish a system of values that would ensure the optimal functioning of the armed forces. During the years of the First World War, many regarded Joan of Arc as the ideal model of soldierly service.

Keywords: France, army, war, ethos, soldiers, military service, religion, Joan of Arc.

Joanna d'Arc, bohaterka wojny stuletniej, na przełomie XIX i XX w. cieszyła się atencją dwóch zważnionych obozów politycznych we Francji. Po kapitulacji w bitwie z Prusami pod Sedanem 2 września 1870 r. i po upokarzającym pokoju we Frankfurcie nad Menem 10 maja 1871 r. do jej dziedzictwa odwoływali się przedstawiciele przeważającego obozu republikańsko-liberalnego, ale także widzący w niej chlubę dawnej Francji znacznie słabsi politycznie

zwolennicy monarchii i sił konserwatywno-katolickich¹. Jednocześnie świecka i niechętnie nastwiona do Kościoła rzymskokatolickiego III Republika, której władze zajmowały szkoły prowadzone przez instytucje kościelne i gdzie dochodziło nawet do fizycznych napaści na osoby biorące udział w pielgrzymkach czy dzieci idące w pierwszokomunijnych strojach, nie wydawała się miejscem sprzyjającym odrodzeniu kultu Joanny d'Arc². Pojawia się więc pytanie, czy Dziewica Orleańska stanowiła wzór do naśladowania dla przynajmniej części środowisk żołnierskich od schyłku XIX stulecia aż do końca I wojny światowej.

W dalszych rozważaniach nie odnoszę się jedynie do tego, jak Joanna d'Arc pośrednio wpływała na żołnierzy czy na przebieg służby, interesuje mnie bowiem również czynnik religijny, który może budować jeden z fundamentów wojskowego morale i armijnej dyscypliny. Omówienia problematyki *esprit de corps* armii francuskiej nie ograniczyłem wyłącznie do wymiaru religijnego, ponieważ etos wojskowy jest tworzony także przez wiele innych elementów, które oczywiście uwzględniam w analizie. Uważam, że kształtowanie wojskowego systemu aksjologicznego, który mogą, ale nie muszą, przyjąć żołnierze, jest długotrwałym procesem, a jego ostatecznym sprawdzianem okazuje się, niestety, zazwyczaj czas wojny. Artykuł poszerza stan wiedzy o armii francuskiej, z którą w trakcie I wojny światowej i międzywojnia przecież nas, Polaków, wiele łączyło. Nie tak dawno przypomnieli o tym Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, Lech Maliszewski i Frédéric Guelton³.

Po upokorzeniu Francji w latach 1870–1871, czyli po klęsce w wojnie z Prusami i tragicznym rozlewie braterskiej krwi w czasie tzw. Komuny Paryskiej, francuscy politycy i dowódcy dość szybko wyciągnęli właściwe wnioski. W latach 1871–1875 rozpoczęto unowocześnianie wyposażenia i uzbrojenia armii, wprowadzono także zmiany w sposobie dowodzenia. Wzorce przeobrażenia sił zbrojnych czerpano z modelu zwycięskich Prus, co skutkowało utworzeniem 18 korpusów armii metropolitalnej, a także dodatkowego w Algierii, usprawniono ponadto powoływanie rezerw, starając się zacierać niedawne podziały wśród rekrutów. Pod tym względem najważniejsze było

¹ J. Strzelczyk, *Joanna d'Arc jako obiekt ideologii i polityki XIX i XX w.*, w: *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc*, red. J. Smółucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 305–306.

² B. Sobilo, *Beatyfikacja i kanonizacja Joanny d'Arc w świetle wybranych dokumentów Stolicy Apostolskiej*, w: *ibidem*, s. 292.

³ M. Gmurczyk-Wrońska, *Condamnées à s'allier. La Pologne et la France à la fin de la Grande Guerre et dans l'immédiat après-guerre (1917–1921)*, w: *Stosunki szczególne? Zbieżność francusko-polskich interesów od czasów Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce do wizyty Charles'a de Gaulle'a w 1967 roku*, red. T. Orłowski, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2022, t. XIX, nr 2, s. 21–38; L. Maliszewski, *Zasłużeni dla Francji, zasłużeni dla Polski. Francuscy oficerowie w polskich uczelniach wojskowych, czyli prowadzenie wojny na sposób francuski*, w: *ibidem*, s. 57–67; F. Guelton, *L'engagement militaire français dans la guerre polono-bolchévique et le moment polonais dans la trajectoire de Charles de Gaulle*, w: *ibidem*, s. 69–85.

wprowadzenie 27 lipca 1872 r. obowiązkowej i powszechnej służby wojskowej dla wszystkich mężczyzn, którzy ukończyli dziewiętnasty rok życia⁴. Dążono również do zbliżenia społeczeństwa z armią, czemu służyło przeprowadzenie w latach 1879–1880 amnestii dla byłych komunardów⁵. Działania te były odbierane pozytywnie. Reformowana armia już na początku lat osiemdziesiątych XIX w. cieszyła się sporym uznaniem i wydawało się, że jest coraz silniejsza wewnętrznie. Nie zaszkodziło jej wydanie w 1883 r. głośnej *Histoires du colonel Ramollot* Charles'a Leroy, w której francuski oficer został przedstawiony jako przygłup i uparty nieuk, a jednocześnie bardzo uczciwy człowiek, patriota oddany krajowi i odważny żołnierz. Już jednak powieść Luciena Descavesa *Sous-Offs* z 1889 r. przynosiła obraz armii jako ogłupiającej instytucji pełnej brutalności i niesprawiedliwości⁶. Publikacja ta była poważnym sygnałem, że mimo przeprowadzonych zmian we francuskim wojsku niekoniecznie wszystko zmierza we właściwym kierunku. Prawdziwy wstrząs nastąpił natomiast w 1890 r., gdy Georges Darien wydał antymilitarystyczną powieść *Biribi. Discipline Militaire*, będącą zapisem wydarzeń, których osobiście doświadczył w wojskowym batalionie karnym w Tunezji. Autobiograficzna powieść Dariena skłoniła francuską Izbę Deputowanych do wprowadzenia zmian w batalionach karnych, do których trafiali francuscy żołnierze⁷.

W 1891 r. w magazynie „Revue des Deux Mondes” ukazał się tekst *Rôle social de l'officier* Louisa-Huberta-Gonzalve'a Lyauteya, generała, a od 1921 r. marszałka Francji. Artykułem tym Lyautey zainicjował publiczną debatę na temat powszechnej służby wojskowej obejmującej mężczyzn od dziewiętnastego roku życia. Przed ukazaniem się *Rôle social de l'officier* nikt nie analizował skutków, jakie służba wojskowa niesie dla poborowych, rekrutów, żołnierzy, a także rezerwistów. Autor wskazywał, że celem przełożonych powinno być dokładne poznanie swoich podkomendnych, troszczenie się o nich, zdobycie ich sympatii. Szczególną rolę wyznaczał oficerom, którzy mieli budować

⁴ J.Ch. Jauffret, *L'œuvre des militaires de la commission de réorganisation de l'armée, 1871–1875*, w: *Militaires en République, 1870–1962. Les officiers, le pouvoir et la vie publique en France*, red. O. Forcade, Paris 1999, s. 293–302.

⁵ S. Gacon, *La République briseuse de grèves et l'amnistie (1905–1914). Une tentative de régulation politique du conflit social en France*, „Vingtième Siècle. Revue d'histoire” 2015, t. I, nr 125, s. 19–21.

⁶ R. Dobek, *Pacyfizm francuski 1871–1914*, w: *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobrażenia wielkiej wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Warszawa 2016, s. 160.

⁷ Powieść Georges'a Dariena jest słabo znana w Polsce, nigdy zresztą nie została przetłumaczona na język polski. We Francji wielokrotnie ją wznawiano. „Biribi” to ogólna nazwa nadana oddziałom karnym i więzieniom armii francuskiej rozmieszczonym w Afryce Północnej. W języku wojskowym nazywano je „korpusem specjalnym”, dziennikarze jednak woleli stosować określenie „korpus skazańców”. Zjawiskiem „Biribi” we Francji zajmował się zmarły w 2020 r. francuski historyk Dominique Kalifa, *Biribi. Les bagnes coloniaux de l'armée française*, Paris 2009.

żołnierskie zaufanie do armii i być sprawiedliwymi rozjemcami w sytuacji konfliktu między podoficerami i szeregowymi. Przyszły marszałek Francji wzywał wojskowych do podjęcia starań, aby po powrocie do domu żołnierz rezerwista wynosił jedynie pozytywny wizerunek armii i zawsze był gotowy do obrony ojczyzny⁸. Rok 1891 można więc uznać za początek kształtowania nowoczesnego etosu armii francuskiej. Dzieło Lyauteya było krokiem milowym na drodze do utworzenia autentycznego „narodu pod bronią”, społeczeństwa, które łączy nieprzerwana więź z armią.

Niestety, niezwłoczna realizacja wytycznych zawartych w przywoływanym artykule okazała się nierealna. W 1894 r. Francją wstrząsnęła bowiem sprawa kpt. Alfreda Dreyfusa, oficera artylerii pochodzenia żydowskiego, którego na podstawie spreparowanych dowodów oskarżono o zdradę na rzecz Niemiec. Za wojskowym ujął się m.in. pisarz Emil Zola, publikując w 1898 r. słynny list do prezydenta Francji Félix'a Faure'a. Wydarzenie to jest doskonale opisane, przez blisko 130 lat na całym świecie powstało na ten temat kilkadziesiąt filmów, ukazało się wiele publikacji⁹. Historia Dreyfusa z pewnością nie uskrzydlała francuskich oficerów, ale także nic nie wskazuje, że jakoś wyjątkowo zaangażowała społeczność wojskową¹⁰. Wzajemna podejrzliwość, zawiść, niespełnione ambicje i różne podziały istniały we francuskim korpusie jak w każdej innej armii, ale nie wszystkie wynikały ze sporu o Dreyfusa. Wszystko to skwapliwie próbowali wykorzystywać niektórzy politycy, jak Paul Déroulède, który po wyborze w lutym 1899 r. Émile'a François Loubeta na prezydenta Francji nakłaniał gen. Gaudérique'a Rogeta, aby dokonał przewrotu i poprowadził podległe mu wojska wraz z mieszkańcami Paryża na pałac prezydencki¹¹. Ostatecznie generał nie dał się przekonać.

Generał Roget zrealizował moralne imperatywy André Gaveta, który w opublikowanej właśnie w 1899 r. książce *L'art de commander. Principes du commandement à l'usage des officiers de tout grade* uznał, że oficer nie może oddawać usług żadnej partii politycznej ani wiązać się z żadną warstwą społeczną. Gavet, którego książka ukazała się również w międzywojennej Polsce, uważał, że korpus oficerski powinien być czymś w rodzaju rycerstwa na usługach narodu¹².

⁸ Por. H. Lyautey, *Le rôle social de l'officier*, „Constructif. Le management: théories et pratiques” 2023, t. III, nr 66, s. 5–8. Generał Lyautey twórczo rozwinął to, o czym pisał ponad dwie dekady wcześniej płk Charles Jean Jacques Joseph Ardant du Picq w nieskończonym słynnym dziele życia *Studium nad bitwą* (zginął 18 sierpnia 1870 r. w bitwie koło Metz), zob. Ch. Ardant du Picq, *Studium nad bitwą*, przeł. J. Zając, Oświęcim 2012, s. 53, 117.

⁹ W zbiorach Biblioteki Narodowej zgromadzono 118 książek poświęconych „sprawie Dreyfusa” (stan zasobów na listopad 2023 r.).

¹⁰ J. Eisler, *Philippe Pétain*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 19.

¹¹ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 511; B. Joly, *Histoire politique de l'affaire Dreyfus*, Paris 2014, s. 357.

¹² A. Gavet, *Sztuka dowodzenia. Do użytku oficerów wszystkich stopni*, przeł. K. Krzewski, Warszawa 1926, s. 123–125.

W kolejnych latach francuscy politycy wciąż usiłowali podporządkować sobie dowództwo, a także usuwać z armii oficerów niepodzielających społeczno-politycznego światopoglądu rządzących. Na początku listopada 1904 r. nacjonalistyczny deputowany Gabriel Syveton odkrył, że antyklerykalny minister wojny gen. Louis André na polecenie lewicowego premiera Justina Louisa Émile'a Combes'a klasyfikował oficerów w specjalnych kartach według bliskości związków z Kościołem, od czego zależał ich awans. Generał André w połowie listopada 1904 r. podał się do dymisji, wkrótce jednak pojawiły się przypuszczenia, że za „aferą kart kontrolnych” stała masoneria, czemu zaprzeczył francuski historyk Serge Doessant, oceniając, że André nie był masonem i nie dokonywał selekcji oficerów na jej polecenie. Doessant stwierdził nawet, że skoncentrowanie się badaczy na aferze sprawiło, iż zapomniano, jak wielki wkład miał generał w modernizację francuskiej artylerii¹³. W kolejnych latach „afera kart kontrolnych” nie tylko kompromitowała świat polityczny, lecz również nie spajała duchowo cywili i wojska, a co za tym idzie – nie umacniała dyscypliny francuskiej armii.

Na początku XX stulecia w licznych francuskich oddziałach dochodziło do niesubordynacji, a w latach 1904–1907 w różnych rejonach Francji wybuchło wiele drobnych buntów. Najpoważniejszy wydarzył się w czerwcu 1907 r., kiedy ponad pięciuset zrewoltowanych żołnierzy z 17 Pułku Piechoty w Adge opuściło koszary. Uzbrojeni piechurzy pospieszili z pomocą protestującej ludności w niedalekim Béziers¹⁴. Zarówno ten, jak i inne, mniejsze protesty udało się szybko spacyfikować, ale służbę we francuskiej armii znaczna część rekrutów taktowała nie jako zaszczyt, tylko przykry obowiązek. Na dwa, trzy lata przed wybuchem I wojny światowej wydawało się, że odbudowa prestiżu armii nad Sekwaną jest czymś niewykonalnym¹⁵. W listopadzie 1912 r. na kongresie marksistowskiej Confédération générale du travail (Powszechna Konfederacja Pracy, CGT) zdecydowanie deklarowano, że w wypadku wybuchu wojny z Niemcami związek bezwzględnie wezwie do bojkotu uczestnictwa w walce¹⁶. Wszystko wskazywało, że wzbudzenie patriotycznych nastrojów i woli walki we Francji jest mrzonką.

Próba znalezienia porozumienia między przeciwnikami rozbudowy francuskiego potencjału wojskowego a jego zwolennikami były koncepcje zawarte w wydanej w 1911 r. książce Jeana Jaurès'a *L'Armée nouvelle* (Nowa armia). Jaurès uznawał, że tytułowa nowa armia zyska trwałą więź ze społeczeństwem,

¹³ S. Doessant, *Le général Louis André, l'affaire Dreyfus et l'affaire des „fiches”*, „Bulletin de la Sabix. Société des amis de la bibliothèque et de l'histoire de l'École polytechnique” 2009, nr 43, s. 27.

¹⁴ X. Verdejo, *Les ouvriers agricoles et la grande révolte du Midi viticole de 1907*, „Les Cahiers de l'Institut CGT d'histoire sociale” [2007], nr 103, s. 11.

¹⁵ Tylko w 1911 r. francuska żandarmeria poszukiwała 77 tys. dezertorów, D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 272.

¹⁶ J.B. Duroselle, *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, przeł. A. Cisek, Warszawa 2006, s. 46.

będą w niej bowiem reprezentowane wszystkie klasy i środowiska. Autor – ideowy socjalista, założyciel gazety „L’Humanité”, zarazem daleki od antypatriotyzmu tak widocznego w CGT – podkreślał w książce, że ojczyzna, której jednym z elementów tożsamości jest armia, nie jest wymysłem burżuazji. Nowa armia miała być formacją obywatelską, w której zachowane będą stopnie, hierarchia, wojskowe „starszeństwo”, ale nadzór nad awansami oficerów będzie jednocześnie kontrolowany przez specjalnie powołane komisje, składające się z żołnierzy i cywilnych urzędników. Jaurès pragnął również, aby warunkiem kontynuowania kariery wojskowej przez oficerów było ukończenie przez nich zarówno uczelni wojskowej, jak i jednego z cywilnych uniwersytetów¹⁷. Nowatorskie pomysły Jaurèsa wielu mogły zaskakiwać, a jego poglądy polityczne, które zmieniały się przez lata – szokować. W *L’Armée nouvelle* ubolewał, że Francuzi nie są edukowani w zakresie edukacji wojskowej i nie troszczą się o bezpieczeństwo swojego kraju, choć jeszcze w latach 1890–1893 w Tuluzie jako zastępca burmistrza odpowiedzialny za oświatę publiczną sam zlikwidował „bataliony szkolne”, w których młodzież uczono posługiwania się bronią. Jednym z postulatów Jaurèsa było zaś zagwarantowanie Francuzom zamieszkującym obszary przygraniczne z Niemcami prawa do trzymania w domu broni. Inicjatywa ta miała ścisły związek z projektem utworzenia w przyszłości milicji obywatelskiej na wzór szwajcarski, złożonej z obywateli, którzy wcześniej przeszli wstępne sześciomiesięczne szkolenie w wojskowych „szkołach rekrutacyjnych”, a także utrzymywania stałej, choć zmniejszonej liczebnie, profesjonalnej armii, w której liczba zawodowych oficerów miała być zredukowana do jednej trzeciej. Jaurès za istotne uznawał utrwalenie więzi między żołnierzami pełniącymi stałą służbę, rezerwistami a członkami milicji w przeprowadzanych wspólnie ćwiczeniach¹⁸. Propozycja ta nie została jednak zaakceptowana. Jaurès był politycznym, strategicznym i wojskowym profetą, w książce bowiem trafnie przewidział, że latem 1914 r. Niemcy zaatakują neutralną Belgię, która szybko zostanie pokonana, a to natychmiast zagrozi armii francuskiej. Jaurès, niebędący wojskowym, słusznie, jak się okazało, wytykał błędy francuskim sztabowcom, co – jak oceniała Dorota Falska w marcu 1943 r. w londyńskiej, emigracyjnej „Nowej Polsce” – ponownie, niestety, nabrało aktualności¹⁹. Jaurès tego nie dożył – został zamordowany 31 lipca 1914 r. w paryskiej Café du Croissant przez nacjonalistę Raoula Villaina.

Kilka dni po zabójstwie Jaurèsa francuscy socjaliści na jednym z mitingów zadeklarowali, że wypełnią swój obowiązek wobec ojczyzny, a 4 sierpnia 1914 r. grupa 98 socjalistycznych deputowanych jednogłośnie poparła uruchomienie rządowych kredytów na cele wojenne. Tego samego dnia również

¹⁷ L. Desmoulins, *L’Armée nouvelle, un „essai” de sociologie militaire*, „Les Champs de Mars” 2001, t. II, nr 10, s. 77–79.

¹⁸ Ibidem, s. 78–79.

¹⁹ D. Falska, *Jean Jaurès*, „Nowa Polska” 1943, t. II, z. 3, s. 223–224.

CGT zapewniała o swoim poparciu dla armii i wojny²⁰. Nie jest wykluczone, że wpływ na to miał fakt, iż w latach 1912–1914 liczba członków Confédération générale du travail spadła z 700 do 300 tys. osób²¹. U progu I wojny światowej patriotyczna euforia ogarnęła nawet dużą część francuskich anarchistów²². Po ogłoszeniu we Francji 1 sierpnia 1914 r. mobilizacji jedynie 1,5% wezwanych w szeregi wojska przeciwstawiło się poborowi. Dla francuskiego rządu było to pozytywne zaskoczenie, zakładano bowiem, że będzie to 13%²³. Proces ten jednak zaczął się wcześniej niż latem 1914 r.

Od lat nastroje patriotyczno-militarne krzewiła i jednocześnie im ulegała głównie młodzież wywodząca się z katolickich arystokratycznych rodzin ziemiańskich, w których panowały monarchistyczne i konserwatywne zapędy, celebrowano dawne rycerskie zwyczaje i szanowano tradycje. Metamorfoza młodego pokolenia wywodzącego się z patriotycznych rodzin, które obecnie było gotowe na najwyższe wojenne poświęcenie, trwała niekiedy całymi latami, kielkowała i powoli wzrastała, zazwyczaj była procesem nieuchwytnym i niewidocznym. Być może jedynym tego świadectwem pozostały zapisane przemyślenia i wiersze. W październiku 1909 r. Charles André Joseph Marie de Gaulle, dziewiętnastoletni rekrut 33 Pułku Piechoty w Arras, po zdaniu egzaminów do słynnej École spéciale militaire de Saint-Cyr dzielił się marzeniami w młodzieńczym wierszu: „Chciałbym, gdy czas mój nadejdzie na polu bitwy / Umierać; w odurzającym zgiełku, który duszę jeszcze spowija, w błysku szabli, kiedy ciało zadrży od silnego ciosu”²⁴. Służba w akademii, którą założył Napoleon Bonaparte, nie należała jednak do łatwych, panował w niej wyjątkowy rygor, niesubordynacja była surowo karana, a nowo przybyłych rekrutów często prześladowali „starzy” żołnierze. Na fali entuzjazmu patriotyczno-militarnego nie brakowało jednak chętnych do podjęcia tam nauki. Latem 1909 r. wraz z de Gaulle'em zdawało do niej 800 kandydatów, przyjęto zaś 221 osób²⁵. W październiku 1912 r. de Gaulle powrócił do macierzystego 33 Pułku Piechoty z dewizą: „Służba w wojsku ma tę moc, że uszlachetnia nawet tych najmniej czystych”, a pochlebnych recenzji nie szczędził mu dowodzący wtedy pułkiem płk Philippe Pétain²⁶. Stanisław Jan Wędkiewicz, międzywojenny badacz francuskiego społeczeństwa i francuskiej armii, uważał, że *spiritus movens* zachodzącej pozytywnej zmiany w nastawieniu do wojska była nowa generacja młodzieży, która po latach

²⁰ J.B. Duroselle, op. cit., s. 47–48.

²¹ R. Dobek, op. cit., s. 167.

²² D. Grinberg, op. cit., s. 272.

²³ I. Kershaw, *Do piekła i z powrotem. Europa 1919–1949*, przeł. A. Romanek, Kraków 2016, s. 68.

²⁴ G. Bardy, *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, przeł. E. Burska, Warszawa 2014, s. 59.

²⁵ A. Hall, *Charles de Gaulle*, Warszawa 2002, s. 18–19.

²⁶ G. Bardy, op. cit., s. 56, 61.

stagnacji, afer i upadku autorytetów usilnie szukała rozwiązania, moralnego *katharsis*. Młodzież nowe wzorce znajdowała zazwyczaj w kulcie dawnych, średniowiecznych bohaterów eposów, zapatrzona w czyny rycerstwa spod Poitiers, zaczytana w *Pieśni o Rolandzie*, przede wszystkim jednak zafascynowana opowieściami o Joannie d'Arc. Ci urodzeni w spokojnych czasach *belle époque* romantycy i patrioci wyrażali wolę przyjęcia twardego koszarowego życia i wojskowej dyscypliny. W obliczu nadchodzącego konfliktu zbrojnego nie wahali się poświęcić swojego życia²⁷.

Wzrost rewerencji dla armii i przyzwolenie na nieuchronną – jak przypuszczano – wojnę ułatwiły władzom francuskim wprowadzenie 13 lipca 1913 r. trzyletniej służby wojskowej. W tym czasie większość francuskiego społeczeństwa aprobowała ściganie osób, które publicznie dopuściły się antymilitarystycznych wystąpień. Po latach braku zaufania do armii, a także afer i podziałów w kręgach wojska wszystko zaczęło się zmieniać. Wśród francuskich oficerów odradzały się etos, wola walki i patriotyczne uniesienie. Były to wartości, które docenili również wrogowie Francji, czyli Niemcy²⁸.

W kształtowaniu etosu patriotyczno-militarnego młodych Francuzów, zachęcaniu rekrutów do walki, solidaryzmu i poświęcenia francuskiego żołnierza tuż przed wybuchem I wojny światowej oraz w latach 1914–1918 istotną rolę odegrał czynnik religijny, co przejawiało się m.in. we wspomnianej wcześniej fascynacji Joanną d'Arc. Na odkrywanie średniowiecznej bohaterki Francji jako wzorca męstwa, nieustępliwości, waleczności i poświęcenia życia najwyższym wartościom wpływała twórczość dramaturga i publicysty Charles'a Péguya, wcześniej gorliwego obrońcy Dreyfusa, byłego socjalisty i agnostyka, który powrócił do katolicyzmu, choć nigdy nie praktykował. W 1897 r. napisał dramat *Jeanne d'Arc*, a w 1910 r. *Le Mystère de la charité de Jeanne d'Arc*. Wcześniej, w 1908 r., ukazała się książka *Vie de Jeanne d'Arc* Anatole'a France'a, w której słynny historyk i pisarz, nastawiony sceptycznie do Kościoła, opisał życie Joanny d'Arc z dużą sympatią, przypominając, że była to „zwyčajna dziewczyna z ludu”. Literackie publikacje Péguya i France'a zbiegły się w czasie z beatyfikacją w 1909 r. Dziewicy Orleańskiej, którą kanonizowano w 1920 r.²⁹ Syn Charles'a Péguya, Pierre, sugeruje, że pomysł napisania dramatu *Jeanne d'Arc* powstał w czasie jednorocznej służby wojskowej ojca (od września 1892 do września 1893 r.) w 131 Pułku Piechoty³⁰. Szerokie spopularyzowanie literackiej twórczości Péguya nastąpiło po jego śmierci, za jego życia znacznie bardziej znane były jego artykuły w redagowanym literackim czasopiśmie „Les Cahiers de la Quinzaine”. Péguy odnosił

²⁷ S. Wędkiewicz, *Spółczesność i armia w rewolucyjnej Francji*, Kraków 1924, s. 90.

²⁸ Ibidem, s. 88.

²⁹ B. Sobilo, op. cit., s. 287.

³⁰ Ch. Péguy, *Misterium miłości. Rzecz o Joannie d'Arc*, przeł. M. Żurowska, Kraków 2009, s. 224.

się w nich często do kwestii wojska i wojen, przykładowo w lutym 1913 r. dowodził, że wojny nie są wymysłem kapitalistów, królów i rządów, które – według stereotypów i zazwyczaj lewicowej propagandy – służą oglupianiu ludu. Uznawał mianowicie, że kiedy wojny trzymają się swoich zasad, wówczas mimo zadawanych cierpień i okropności często likwidują dawne krzywdy, straty, niesprawiedliwości, wyrównują panujące braki³¹.

Francuscy patrioci, którzy ochoczo wstępowali w szeregi armii, motywację do służby, później zaś siłę do udziału w wojnie znajdowali w dziełach licznych autorów i słynnych myślicieli, którzy nawracali się lub powracali do katolicyzmu. W latach 1885–1935 odnotowano falę konwersji na łono Kościoła rzymskokatolickiego takich myślicieli jak Gabriel Frizeau, Henri Ghéon, Pierre Dupouey, Paul Claudel, Jacques Rivière i Jacques Maritain czy Ernest Psichari, o którym będzie jeszcze mowa. Fenomen konwersji od wielu lat interesuje francuskich badaczy³². Niektóre powroty na łono Kościoła rzymskokatolickiego należały do spektakularnych, jak poety i dramaturga Paula Claudela w Boże Narodzenie 1886 r. w katedrze Notre Dame, sporo konwersji – jak Rivière'a i Maritaina – zawdzięczano lekturze studium filozofii Henriego Bergsona³³. Oczywiście nie wszyscy neofici realizowali idealny wzór gorliwych obrońców ojczyzny, choćby Léon Bloy, który fascynował zarówno działaczy Action Française, jak i francuskich anarchistów, ale jednak nie do końca byli w stanie uznać go za „swojego”. Bloy w czasie trwającej wielkiej wojny, czyli niedługo przed śmiercią, stwierdził, że nie wie, co to jest patriotyzm, jego ojczyzną jest Kościół rzymskokatolicki, a on sam jest „żołnierzem Chrystusa”³⁴. Nastroje wzmożonej woli obrony Francji u progu nadchodzącej I wojny światowej zawdzięczały sporo ożywieniu religijnemu.

Było to zaskakujące, zwłaszcza że od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej znaczna część społeczeństwa francuskiego reprezentowała silnie antyreligijne i antyklerykale postawy. Zwolennicy ograniczenia wpływu głównie Kościoła rzymskokatolickiego stanowili zawsze zwartą, pokaźną i liczącą się grupę, którą reprezentowały zazwyczaj różne nurty politycznej lewicy i liberałów. Wysiłki tych środowisk społeczno-politycznych w kolejnych latach przyniosły wymierne rezultaty. W 1882 r. zniesiono naukę religii w szkołach, a w 1888 r. wydano ze szkół publicznych osoby duchowne. Ostatecznym triumfem środowisk krytycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego było wprowadzenie 9 grudnia 1905 r. ustawy o rozdziale Kościołów od państwa. Jednak niekoniecznie

³¹ Charles Péguy – *człowiek dialogu*, red. M. Kozielski, przeł. M. Żurowska, Kraków 2003, s. 63–64.

³² F. Gugelot, *La Conversion des Intellectuels au Catholicisme en France, 1885–1935*, Paris 1998; M. Gosselin-Noat, *Le chemin d'Ernest Psichari vers la conversion*, w: *La conversion. Textes et réalités*, red. D. Boisson, E. Pinto-Mathieu, Rennes 2019, s. 219–235.

³³ J. Kaczorowski, *Literatura jako tekst Boga. Wizja literatury w pismach Léona Bloy*, Warszawa 2004, s. 247, 254, 258.

³⁴ Ibidem, s. 66.

przeszkadzała ona w karierze wojskowej przyszłemu marszałkowi Francji Ferdinandowi Fochowi, którego w 1901 r. za tzw. klerykalizm odsunięto od prowadzenia zajęć w Akademii Sztabu Generalnego³⁵. W październiku 1908 r. antyklerykalny premier Francji Georges Clemenceau bez wahania powołał Focha na szefa wymienionej już wcześniej École spéciale militaire de Saint-Cyr³⁶. Socjalista Clemenceau, wiedząc o militarnych talentach Focha, wykazał polityczny pragmatyzm i dał przyzwolenie na upublicznianie kwestii jego wiary. Premierowi nie przeszkadzało, że Foch jeszcze przed wybuchem I wojny światowej akcentował kwestie chrześcijaństwa, łącząc je z dobrem ojczyzny i ze wzorem idealnego dowódcy³⁷.

Mimo ustawy z 9 grudnia 1905 r. oraz deklarowanej świeckości państwa Kościół rzymskokatolicki nie stracił wpływów w armii. W latach rządów socjalistów Clemenceau i Aristide'a Brianda, wielkiego zwolennika rozdziału Kościoła od państwa, księża nadal pełnili funkcje kapelanów w stowarzyszeniach opieki nad żołnierzem, spotykali się z oficerami i szeregowcami w działających poza koszarami tzw. klubach wojskowych, a także włączali się w organizowanie „dni żołnierza”. Nie brakowało zaś chętnych do działania młodych oficerów. Jednym z nich był ppor. rez. Maurice Retour, który w kwietniu 1910 r. przybył do Falaise, aby w miejscowym pułku piechoty uzupełnić wykształcenie wojskowe. Ten wtedy niespełna dwudziestoletni rezerwista, jak pisał jego biograf, „co niedzielę komunikował, zawsze w mundurze, szczyił się bowiem swoją wiarą”³⁸. Żarliwość religijna Retoura, którą próbował rozpalać wśród innych żołnierzy, towarzyszyła mu w codziennej pokojowej służbie, a także w trakcie I wojny światowej. Retour, od września 1914 r. porucznik, a od marca 1915 r. kapitan, dowodząc oddziałem 205 Pułku Piechoty, wszędzie tam, gdzie pozwalał na to dłuższy postój i znajdował się niezniszczony działaniami wojennymi kościół, wraz z wieloma podległymi mu żołnierzami brał udział w nabożeństwie³⁹. Kapitan Retour poległ 27 września 1915 r. (będzie o nim jeszcze mowa).

Chyba najlepiej sens służby wojskowej w wymiarze religijnym ukazał wspomniany wcześniej Psychari, który swoje przemyślenia zawarł w słynnej powieści *L'appel des armes* (Wezwanie do broni), opublikowanej po raz

³⁵ Decyzja ta była całkowicie polityczna i nie znajdowała uzasadnienia w rzeczywistości. W wykładach dotyczących zasad sztuki wojennej prowadzonych w 1900 r. w Wyższej Szkole Wojennej, które zostały wydane w 1903 r. jako *Des principes de la guerre*, a w Polsce w 1924 r. (*Zasady sztuki wojennej. Wykłady wygłoszone w roku 1900 w Wyższej Szkole Wojennej*, Warszawa 1924) trudno doszukać się jakiegokolwiek propagandy prokatolickiej.

³⁶ S. Stablewski, *Ferdinand Foch. Próba charakterystyki wodza*, słowem wstępnym poprzedził gen. bryg. T. Kutrzeba, [odbitka z „Bellony”], Warszawa 1929, s. 8–9.

³⁷ Ibidem, s. 28. Jeszcze w 1907 r. premier Clemenceau nie wyrażał zgody, aby oficerowie brali udział w uroczystościach kościelnych poświęconych Joannie d'Arc w Orleanie; pozwolenie wydano dopiero w 1912 r. Zob. J. Strzelczyk, op. cit., s. 306.

³⁸ L. Baron, *Jeden z bohaterów ostatniej doby. Maurycy Retour 1889–1915*, przeł. [L.?] Kobielska, Kraków 1931, s. 13.

³⁹ G. Łańcucka, *Maurycy Retour. Młody przemysłowiec, apostoł*, Katowice 1937, s. 47.

pierwszy w 1913 r. Jej bohaterem jest Maurice Vincent (w rzeczywistości sam Psichari), który doświadcza duchowej przemiany, odkrywa prostotę i szlachetność życia wojownika, którego – jak mnicha – cieszy każda kolejna jutrznia⁴⁰. Psichari, wychowany w ateistycznej rodzinie, wcześniej zdeklarowany pacyfista, później gorliwy chrześcijanin i oficer francuskiej armii, uważał, że ideałem służby wojskowej jest cierpliwe, pokorne, a zarazem gorliwe wypełnianie rozkazów. Wzorem dla żołnierskiej wspólnoty miał być ewangeliczny setnik: „Oto on, oto my, oto ja, też żołnierz na rubieży pustynnej. My także jesteśmy setnikami. Mamy także stu ludzi pod naszymi rozkazami. Mówimy jednemu: «Idź», i idzie, a drugiemu: «Chodź», i przychodzi. My także rozkazujemy i słuchamy” – podkreślał Psichari, dla którego „prawdziwy żołnierz bliżej jest nieba niż ziemi”⁴¹. Całkowitym spełnieniem powinności żołnierskiej było bezgraniczne oddanie siebie samego armii. Psichari przed wybuchem I wojny światowej głosił pogląd, że służba wojskowa jest „niewolą żołnierską”, ponieważ „jest wspaniała, jest samą jej wielkością i nie da się obliczyć żadnym miernikiem ludzkim. Piękno żołnierza leży właśnie w usunięciu się i rezygnacji, cierpliwym poddaniu losowi, w tym, że jest środkiem, a nie celem”⁴². W „niewoli żołnierskiej” celem nie są zaszczyty, heroiczne czyny, sława i rozgłos. To całkowite oddanie siebie wspólnocie wojska, w której ważniejsze jest wykonywanie codziennych zajęć, żmudna służba, niż bohaterskie i spektakularne dokonywanie od „czasu do czasu” czynów pełnych męstwa. Psichari dążył do tego, co głosił George Wilhelm Friedrich Hegel⁴³. Jego założenia są niemal identyczne z opiniami Péguya, który po zakończeniu podstawowej i obowiązkowej służby wojskowej we wrześniu 1903 r. zachwycony stwierdził: „Człowiek nigdy nie jest wolny, chyba że w pułku”, a kilka lat później, gdy uzyskał stopień porucznika, dodał: „wojsko jest podstawą innych rzeczywistości”⁴⁴. Mimo że w 1905 r. został przeniesiony na swoją prośbę do rezerwy, aż do 1913 r. był powoływany na ćwiczenia i brał w nich udział ze szczerym entuzjazmem⁴⁵.

22 sierpnia 1914 r. Psichari poległ na wojennym froncie. Niespełna dwa tygodnie później, 4 września, w pobliżu Villeroy, tuż przed bitwą pod Marną zginął Péguy. W wydanym pośmiertnie *Clio. Dialogue de l'histoire et de l'âme païenne* napisał: „Może w świecie czymś największym i najpiękniejszym jest [...] zostać zerwanym w samym rozkwicie, paść niedokończonym, umrzeć młodo w boju”⁴⁶. Śmierć na polu chwały to najwyższa ofiara żołnierskiej służby.

⁴⁰ E. Psichari, *L'appel des armes*, Paris 1919, s. 297.

⁴¹ W. Folkierski, *Mieczem i krzyżem. Ernest Psichari. Myśl, sztuka i życie*, Poznań–Warszawa–Wilno [1935], s. 20, 61.

⁴² B. Żukotyńska, *Mistyka militarizmu*, „Myśl Narodowa” 1930, nr 40, s. 628.

⁴³ B. Wójcik, *Wojna i motłoch. Sprzeczności nowoczesne w filozofii Hegla*, Kraków–Warszawa 2022, s. 656–657.

⁴⁴ J.P. Rioux, *Charles Péguy, patriote de 1914*, „Inflexions” 2014, t. II, nr 26, s. 45–46.

⁴⁵ Ibidem, s. 46.

⁴⁶ Cyt. za: G. Bardy, op. cit., s. 63.

W czasie I wojny światowej zginęło lub zaginęło 1,400 mln francuskich żołnierzy⁴⁷. Większość żołnierzy chciała jak najszybciej pokonać wroga, przeżyć i cieszyć się pełnią zdrowia, aby bezpiecznie wrócić do domu. Pewna część z nich załamała się jednak, nie udźwignęła wyznaczonego zadania, nie podołała „niewoli żołnierskiej”, w oczach wielu okryła się hańbą: uległa demoralizacji, popadła w zgubne nałogi, wykazała się niesubordynacją, buntowała się, zdradzała towarzyszy broni, przechodziła na stronę nieprzyjaciół, zwyczajnie stchórzyła, dezercerowała z pola walki⁴⁸.

Wśród walczących znaleźli się jednak naśladowcy Joanny d'Arc, dla których, tak jak przed sześcioma wiekami, rozpoczęła się nowa rycerska misja, udział w wojnie świętej, która jest sprawiedliwa i prowadzona z uczciwą intencją, a żołnierz jest w roli proroka albo świętego⁴⁹. W czasie rozpoczętej w 1914 r. wojny kontynuatorami („depozytariuszami”) dziedzictwa Joanny d'Arc, Péguya i Psichariego byli m.in. wymieniony już wcześniej kpt. Retour, mjr Maurice de Gatellier i por. Hubert de la Neuville, których świadectwem pozostały listy napisane w latach 1914–1916.

Dwudziestoosmioletni Hubert de la Neuville, oficer 254 Pułku Piechoty 56 Dywizji, który 28 września 1915 r. poległ w czasie walk o wzgórze Souain, w liście do matki z 27 października 1914 r. prosił o modlitwę, aby wypełnić „całą swą powinność odważnie, choćby miał paść na polu walki”, w kolejnym liście, z 29 marca 1915 r., dodawał, że „pociecha i nadzieja płynie dla niego ze zgonu poległych na polu chwały w walce za najszlachetniejszą sprawę”, w liście z 2 maja tego roku twierdził, że wojna jest spełnieniem prawdziwego żołnierskiego życia, służy tężyźnie: „Mam prawdziwie dziękować za co boskiej opatrzności, która wielu dała się we znaki, w tak okrutny sposób, mnie raczej posłużyła na zdrowie”, a w liście z 3 czerwca wyjaśniał, że „dzięki Bogu wojna działa na mnie dodatnio”⁵⁰. Podjęcie takiego wyzwania jest możliwe tylko na froncie, dlatego dla skierowanych do rezerwy lub na leczenie żołnierzy, jednocześnie przepelnionych wolą walki, to stracony i przysięgający czas. W liście do rodziny z 9 sierpnia 1914 r. de la Neuville dzielił się swoimi troskami: „Jestem znów w najsmutniejszym położeniu – z takim zapalem szedłem do wojska, z nadzieją tak szczerą walczenia za ojczyznę, jako oficer w czynnej służbie, a oto znowu popadam w niemoc, tak upokarzającą w chwili, gdy chwalebna walka się zbliża”⁵¹.

⁴⁷ A. Prost, *Compter les vivants et les morts. L'évaluation des pertes françaises de 1914–1918*, „Le Mouvement social” 2008, t. I, nr 222, s. 58–59.

⁴⁸ Ocenia się, że liczba dezercerów w armii francuskiej w czasie I wojny światowej wahała się od 80 do 90 tys. żołnierzy, R. Kasprzycki, *Dezercje w armiach w czasie I wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2020, t. LII, nr 3, s. 60.

⁴⁹ A. Waśko, *Joanna d'Arc. Wizje i wojna*, w: *Życie, męka...*, s. 77; J. Jefferson, *Kampanie wojenne Joanny d'Arc jako przejaw wojny świętej*, w: *ibidem*, s. 93–96.

⁵⁰ J. Poirier, *W służbie Boga i Ojczyzny. Szlachetny żywot Huberta de la Neuville, porucznika piechoty, poległego na polu chwały 28 IX 1915 roku*, Kraków 1931, s. 40, 52, 60, 64.

⁵¹ *Ibidem*, s. 36–37.

Wspomniany wcześniej kpt. Retour w liście z 13 sierpnia 1914 r. pisał, że kiedy początkowo odmówiono mu wyjazdu na front, czuł, że wkrótce „rozplącze się jak dziecko”, gdy jednak przekonał władze wojskowe, że jego miejsce jest przy macierzystym pułku, to szczęśliwy i uspokojony wiedział, że – jak tłumaczył w liście z 29 września 1914 r. – „wypełnia święty obowiązek”⁵². Dla naśladowców idei Psichariego i Péguya trafienie na linię frontu pod długim wyczekiwaniu w rezerwie było nie tylko realizacją powierzonego rozkazu, ale także radosnym świętem przebywania z innymi żołnierzami w nowej rzeczywistości. Wiele wskazuje na to, że niejednokrotnie niechętnie kierowanie najwartościowszych oficerów na linię frontu, przynajmniej w pierwszym okresie walk, było celową polityką, która miała oszczędzić najlepszych członków korpusu⁵³.

Zmobilizowany w marcu 1916 r. pięćdziesięcioletni rezerwista kpt. de Gatellier po znalezieniu się w okopach 298 Pułku Piechoty 63 Dywizji w liście z 31 marca 1916 r., wysłanym do brata, pisał z egzaltacją: „Tylko dwa słowa z mojej nowej placówki, aby ci dowieść, że Bogu składam dzięki, że mnie tutaj przysłał. To zupełnie inne życie, inne środowisko. Oddycha się pełną piersią, widzi się ludzi, dzień i noc słyszeć armaty, wie się, że się żyje”. Z kolei 1 kwietnia 1916 r. w liście do przyjaciela dodawał: „Mój najdroższy przyjacielu, co za szczęście móc wreszcie napisać do ciebie z okopów”⁵⁴. Opieszałość w kierowaniu przez francuskich sztabowców oficerów rezerwy bezpośrednio do walki w początkach wielkiej wojny brała się z dużej nieufności dotyczącej ich wyszkolenia, niepełnych kompetencji wojskowych, a także braku wytrzymałości w warunkach bojowych. Generał Albert Joseph Tanant, w czasie I wojny światowej odpowiedzialny m.in. za operacje wojskowe III Armii, uważał, że długo przed 1914 r. istniała wyraźna niechęć między oficerami rezerwy i oficerami zawodowymi, która wynikała z co najmniej kilku powodów. Na wspólnych i krótkich ćwiczeniach oficerowie zawodowi nie szkolili rezerwistów i nie dzielili się swoimi doświadczeniami z oficerami rezerwy. Izolacja obu tych grup prowadziła do uznawania przez oficerów zawodowych, że rezerwiści dysponują mniejszymi kompetencjami i gorszym wykształceniem. Wielu obywateli francuskich, którzy nie byli do tego przymuszeni, a mogli i powinni zostać oficerami rezerwy, w czasach pokoju nie garnęło się do tego, ponieważ funkcja ta, poza prestiżem, była dla nich kłopotliwa. Powoływanie na manewry często destabilizowało życie rodzinne i zawodowe. Według gen. Tananta lata 1914–1918 dowiodły, że w większości oficerowie rezerwy okazali się równie dobrymi dowódcami co

⁵² L. Baron, op. cit., s. 73, 138.

⁵³ L. Maliszewski, *Louis Faury (1874–1947). Przez chwałę do zapomnienia. Losy niezłomnego przyjaciela Polski potargane zawieruchą dziejów*, Lublin 2010, s. 53.

⁵⁴ F. Lavallée, *Żywy wzór Akcji Katolickiej obywatela, ziemianina, żołnierza Maurice de Gatellier*, Kraków 1931, s. 212.

ich zawodowi towarzysze broni⁵⁵. Wola wielu rezerwistów, aby wziąć udział w wojnie nie wynikała z szukania próżnej sławy, poklasku czy przerostu ambicji – często, jak de Gatellier, byli oni osobami, które od dawna spełniały się w życiu zawodowym i społecznym.

Współczesnych rycerzy do walki wzywały także rodziny. Uczestnik bitwy pod Sommą w 1916 r., płk Jean Taboureau pisał, że wypełnia „wolę mej rodziny, która mnie wydelegowała do stoczenia wielkiej walki rodzin francuskich, domagających się słusznego prawa, by żyć wiecznie”⁵⁶. Nie chodziło jednak o zdobycie sławy. Wyruszenie do boju było misją, pomszczeniem sromotnej klęski z 1870 r., próbą odzyskania Lotaryngii i Alzacji, a także wyrazem przekonania, że Francuzi prowadzeni przez Boga ocalą Europę przed niemieckim barbarzyństwem. Niemłody de Gatellier, niecierpliwie czekając na wysłanie do boju, 31 sierpnia 1914 r. w liście do jednej ze swoich siostr wyjaśniał: „Nie tyle w Rosji, która jest zbyt powolna, pokładać trzeba nadzieję, ale w tej myśli, że Bóg nie może chcieć, by naród katolicki pokonany został przez protestantów i barbarzyńców. Chce nas poniżyć – ale nie wykreślić z liczby wielkich narodów”. Podobnie pisał kilka dni później w listach (nieopatrzonych datą dzienną) do znajomych księży Dandela i Museta: „Człowiek czuje się coraz dumniejszym z tego, że jest Francuzem i że ufa w zamysły Boga co do Francji. Bez nas dawno by Niemcy zwyciężyli. Myśmy zbawili Europę”. Dlatego gorliwe pójście w szeregi wojska zmagającego się z nieprzyjacielem, mimo strasznego oblicza wojny, nadaje sens życiu: „Wszystko wydaje mi się zmienione i piękne; mimo okropności rzezi dni ostatnich czuję, że dane jest żyć w tej chwili” – wyznawał de Gatellier, który już w stopniu majora 3 grudnia 1916 r. poległ w rejonie Verdun⁵⁷.

W zmaganiach z Niemcami oficerowie deklarujący się jako wierzący, tak jak Péguy znajdowali natchnienie we wzorcu Joanny d’Arc, porównywali obecne zmagania z wojną stuletnią. Hubert de la Neuville 30 maja 1915 r., w dniu wspomnienia wtedy jeszcze błogosławionej Joanny d’Arc, w liście do siostry pisał: „Dziś korzystając z pobytu w wiosce, mogłem być na Mszy św. i doznałem szczęścia przystąpienia do komunii św. Na ołtarzu stała figura Joanny d’Arc, heroicznej dziewicy, wybawicielki naszej – ona nas wybawi od najazdu wrogów, stokroć groźniejszych niż Anglicy ze stuletniej wojny”⁵⁸. Przykład zawierzenia d’Arc płynął ze sztabu marszałka Focha, gdzie on sam i inni generałowie, szczególnie gen. Maxime Weygand, przed każdą bitwą wzywali imię Dziewicy Orleańskiej⁵⁹. Weygand zwyczaj ten prawdopodobnie wprowadził również w sierpniu 1914 r., kiedy 26 dni przebywał wśród oficerów 5 szwadronu huzarów.

⁵⁵ A.J. Tanant, *Plutarque n’a pas menti*, Paris 1921, s. 229.

⁵⁶ J. des Vignes Rouges [J. Taboureau], *Dusze dowódców. Opowiadania i rozmyślenia wojenne*, przeł. I. Moszczeńska, Warszawa 1922, s. 113.

⁵⁷ F. Lavallée, op. cit., s. 182–187, 238.

⁵⁸ J. Poirier, op. cit., s. 62.

⁵⁹ B. McShea, *Apostles of Empire. The Jesuits and New France*, Lincoln 2019, s. 255.

Codzienna służba wojenna rozumiana była przez oficerów zapatrzonych w wizerunek Joanny d'Arc jako czas przyciągania do Boga i Kościoła ludzi od dawna religijnie niepraktykujących, a także agnostyków czy ateistów. Retour 22 stycznia 1915 r. w liście do rodziny sportretował jednego z takich oficerów służących w jego pułku: „Nie wierzy w nic, a raczej nie praktykuje, mimo to przyszedł na Mszę polową i ukląkł w czasie udzielania generalnej absencji”⁶⁰. Religijność to czynnik, który pomagał powstrzymać zniechęcenie, strach, wątplenie i samotność dosięgające również naśladowców i czcicieli Dziewicy Orleańskiej. Retour w liście z 20 listopada 1914 r. przeklinał „głupotę ludzką, która sprowadza wojnę, podczas gdy każdy mógłby sobie żyć spokojnie i szczęśliwie u siebie w domu”, a w liście z 14 września 1915 r. wyjawiał bliskim: „Stanowczo nie mam powołania na żołnierza i nie rozumiem, jak można żyć latami życiem garnizonowym w czasie pokoju. Żebym miał choć jednego przyjaciela, ale mam tylko kolegów i nie rozumiemy się z żadnym”⁶¹. Podźwignięcie się z kryzysu jest o tyle ważne, że oficer powinien być odpowiedzialny za swoich podwładnych.

Dobremu dowódcy żołnierze nie tylko okazują naturalny i niewymuszony szacunek, ale także szukają u niego wsparcia, pociechy, traktują go jak ojca, który w roli zwierzchnika powinien egzekwować rozkazy, skrupulatnie wymagać posłuszeństwa, jednocześnie zaś czuwać nad bezpieczeństwem „swoich dzieci”. Hubert de la Neuville w liście z 13 grudnia 1914 r. napisał: „Żołnierze są mi życzliwi, z rana pozdrawiają mnie na «dzień dobry», czuję się jakby ojcem licznej rodziny”⁶². Z kolei Retour 20 października tego roku w liście do żony z troską ubolewał, że jego żołnierze nie dbają o własne bezpieczeństwo: „Żebyś wiedziała, jak mi trudno utrzymać moich chłopców w bezpiecznym miejscu. Wyłażą z rowów pod byle jakim pozorem i narażają swoje życie niepotrzebnie. Byłoby mi okropnie przykro, gdyby który z moich żołnierzy został ranny lub zabity bez potrzeby, nie w boju”⁶³. Dowódca nie tylko chroni podwładnych przed zagrożeniami, jest także odpowiedzialny za wysokie morale, podtrzymywanie ducha żołnierzy, czemu ma służyć poczucie humoru, choć w ekstremalnych warunkach walki nie jest to łatwe: „Bo czyż można się śmiać wśród tylu cierpień?” – pytał w liście do rodziny z 20 listopada 1914 r. Retour. I odpowiadał: „Trzeba jednak się śmiać, by podtrzymywać ducha żołnierzy; gdyby dzielniejsi nie dawali dobrego przykładu, słabsi tonęliby we łzach”. Z kolei w liście do rodziny trzy dni przed śmiercią pisał: „Muszę się śmiać i dokazywać z kolegami, ale śmiech nasz jest często tylko chwilowym podnieceniem nerwów; podobni jesteśmy do tych komarów, co bujają w powietrzu i pływają ochoczo, choć się uderzy w ich rój,

⁶⁰ L. Baron, op. cit., s. 97.

⁶¹ Ibidem, s. 75, 82.

⁶² J. Poirier, op. cit., s. 42.

⁶³ L. Baron, op. cit., s. 101–103.

choć giną masami. Tak i my śmiejemy się i żartujemy, choć śmierć ciągle nas dziesiątkuje. Takie już usposobienie Francuzów! Ale na dnie duszy drzemie smutek”⁶⁴.

Oficer wreszcie to człowiek, który kształtuje wartość i siłę podległego mu oddziału rycerskim postępowaniem wobec wroga. Nawet w okolicznościach bezwzględnej wojennej rzeczywistości należy zachowywać się honorowo, czymś nierycerskim jest np. strzelanie do nieprzygotowanych i nieuzbrojonych nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy są zajęci umacnianiem własnych okopów. W liście z 25 września 1914 r. Retour tłumaczył: „Miałem ochotę strzelać do nich. Porwałem strzelbę i wymierzyłem. Biedaki sywały okop i można było ich sprzątnąć jak króliki. Lecz gdy wycelowalem, przyszło mi nagle do głowy, że strzelać nie jest obowiązkiem oficera, że wobec tego urządzam sobie rozrywkę kosztem życia tych biedaków, i nie mogłem”⁶⁵. Są to rycerskie zasady pola walki – honorowe postępowanie, które w latach 1914–1918 było czymś nieczęstym, a w latach 1939–1945 miało być jeszcze rzadziej spotykane, ustępując, jak to nazywał Carl Schmitt, „teologizacji wojny”, gdy wróg staje się złem, które należy wykorzenić⁶⁶.

Oficer tak funkcjonujący jak Retour jest pozbawiony pychy – pochwały i osiągnięcia w wojsku przyjmuje ze skromnością, nie są dla niego ścieżką kariery, sukcesy cieszą go jedynie w wymiarze radości i przydatności dla innych. W liście do rodziny z 24 marca 1915 r. pisał on: „Zrobili mnie kapitanem! Nie mogę się pysznić, bo nie uczyniłem nic, co by zasługiwało na taki zaszczyt. Jednak cieszę się z tego, bo widzę, jaką radość sprawi wam ta wiadomość, cieszę się tym i dla Michasia [syna]”, a w liście z 18 sierpnia tego roku raz jeszcze nawiązał do awansu: „Rad jestem, że mogę wrócić do mojej kompanii i oddać się jej całkowicie; stanowisko kapitana jest najmiłsze, bo żyje się ze swoimi żołnierzami i najlepiej można ich poznać”⁶⁷. Wzór przykładanego oficera kształtował i hartował oblicze wojska.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej Foch głosił, że kwestie wdrażania właściwego wyposażenia i uzbrojenia armii pozostają w gestii władz wojskowych, ale wypracowywanie ducha bojowego i wysokiego morale leży w kompetencjach każdego dowódcy⁶⁸. Słowa te pochodziły od człowieka niekryjącego silnych związków z Kościołem rzymskokatolickim, co oczywiście nie wszystkim w szeregach armii odpowiadało. Warto przypomnieć, że na początku I wojny światowej w armii francuskiej nie było etatowych kapelanów wojskowych, ale po rozpoczęciu konfliktu wrosło zapotrzebowanie na księży. Pod koniec 1914 r. uzyskali oficjalny status z możliwością wykonywania posługi na rzecz

⁶⁴ Ibidem, s. 74, 93–100.

⁶⁵ Ibidem, s. 105.

⁶⁶ R. Girard, *Apokalipsa tu i teraz. Rozmawiał Benoît Chantre*, przeł. C. Zalewski, Kraków 2019, s. 125–126.

⁶⁷ L. Baron, op. cit., s. 115, 165.

⁶⁸ B. Dary, *Les forces morales au cœur des forces armées*, „Inflexions” 2007, t. III, nr 7, s. 180.

żołnierzy, a także z dużą swobodą przemieszczania się⁶⁹. Na koniec tego roku na froncie znajdowało się 395 francuskich kapelanów ochotników, z czego najwięcej, bo aż 125, wywodziło się z Bretanii, kolejne miejsce zajmowali duchowni pochodzący z Paryża, było ich 93, z czego jedną trzecią stanowili jezuici⁷⁰. Nawet wśród żołnierzy indyferentnych religijnie, uczestniczących w obrzędach z obojętnością, celebrowanie świąt, zwłaszcza frontowego Bożego Narodzenia, często wyzwalalo pozytywne emocje braterstwa i wspólnoty. Po pasterce w 1914 r. płk Pétain miał stwierdzić: „To dziwne, ale na starość ceremonie religijne wywierają na mnie silne wrażenie”⁷¹.

Z czasem uświadomiono sobie, że czynnik religijny nie tylko wzmacnia morale wojska – niektórzy kapelani dokonują heroicznych czynów. Najbardziej znane było uratowanie pułkownika artylerii (od 1924 r. generała) Alberta Antoine’a Roure’a, którego – trafionego odłamkiem i pozostawionego na linii frontu – na własnych plecach wyniósł kapelan⁷². Głosy krytyki szybko osłabły. Każde motywacje, w tym wynikające z wiary, które tylko prowadziły do zwycięstwa, nawet wśród antyklerykalnych albo obojętnych religijnie, a zarazem pragmatycznych polityków i generałów nie wywoływały sprzeciwu.

W trakcie bitwy o Hébuterne, stoczonej między 7 a 13 czerwca 1916 r., wielu żołnierzy 137 Pułku Piechoty, których dużą część stanowili katolicy rekruci z Wandei i Bretanii, szturmowało niemieckie pozycje z okrzykami „Vive Jeanne d’Arc!” i „Vive le Sacré Cœur!”, a 11 lutego 1917 r. Sercu Chrystusowemu poświęcono fort de Vaux pod Verdun – żołnierze ofiarowali swój frontowy znój, tułaczkę, wszelką niedolę i przelaną krew Bogu, prosząc o rychłe zwycięstwo i pokój⁷³. Uformowani w taki sposób żołnierze budzili zachwyt dowódców. Pułkownik (w 1916 r. porucznik) Henry Bouvard, jeden z dowódców 137 Pułku Piechoty, w wydanej po raz pierwszy w 1922 r. książce *La Gloire de Verdun* (Sława Verdun) nawet po upływie lat nie krył wzruszenia: „Ludzie śpiący tutaj twardym snem byli Wandeczykami, wspaniałymi żołnierzami, przejętymi wielką wiarą religijną. Wielu umarło odmawiając różaniec, zdecydowanych w sposób zupełnie naturalny nie ustąpić piędzi terenu, który im powierzono, ponieważ ich dowódcy powiedzieli im, że los Verdun a także Francji wymaga ich ofiary”⁷⁴. W liście z 16 czerwca 1916 r. de Gatellier pisał do jednej ze swoich siostr o głębokiej estymie dla francuskich żołnierzy piechoty: „Jestem w podziwie przed naszym

⁶⁹ P. Frey, *La mort en face. Figures d’aumôniers dans la grande guerre*, „Études sur la mort” 2014, t. II, nr 146, s. 44.

⁷⁰ J.B. Duroselle, op. cit., s. 56–57.

⁷¹ J. Eisler, op. cit., s. 44.

⁷² Dokumentacja dotycząca Alberta Antoine’a Roure’a w: <https://www.leonore.archives-nationales.culture.gouv.fr/ui/notice/330315> (dostęp: 29 I 2025).

⁷³ T. Jachimowski, *Czynnik religijny w życiu żołnierza. Szkic psychologiczny*, Warszawa 1934, s. 28.

⁷⁴ Cyt. za: P. Pétain, *Bitwa pod Verdun*, przeł. E. Quirini, Warszawa 1931, s. 76.

piechur. Trzeba odkryć przed nim głowę i przyznać, iż żołnierz francuski jest niezrównany”, dodając, że „powinno się klękać przed nim”⁷⁵. List de Gatelliera to panegiryk i uwielbienie „prostego” francuskiego żołnierza za jego niezłomność, poświęcenie i dzielność w walce. Można w nim jednak dostrzec niepokój, że za mało żołnierzy przystępuje do spowiedzi i przyjmuje komunikanty. Według zachowanych źródeł o to samo zabiegała Joanna d’Arc, apelując do walczących u jej boku, aby czynili wszystko, żeby pozostać jak najdłużej w łasce uświęcającej. Przed bitwami zaś nalegała, by żołnierze przystępowali do sakramentu pokuty⁷⁶. Według Psichariego sakramenty umacniają żołnierzy w okresie pokoju i w czasie walki, tworzą oni bowiem wówczas wspólnotę na wzór zakonu, stanu kapłańskiego, co wysoko ocenił Jan RembIELiński: „Głęboką prawdę głosił bohater-konwertyta, Ernest Psichari, kiedy pisał, że wojsko jest czymś w rodzaju kapłaństwa świeckiego: «Ksiądz nie może wyrzec się żołnierza, ani żołnierz księdza»”⁷⁷. Bycie dobrym żołnierzem, wypełniającym sumiennie obowiązki, wiedzie do świętości. Cytowany wcześniej Władysław Folkierski dowodził, że „Psichari nie dlatego stał się dobrym żołnierzem, że był dobrym katolikiem, ale dlatego stał się dobrym katolikiem, że był dobrym żołnierzem. Nie wiara zaprowadziła go do dyscypliny, ale odnaleziona dyscyplina poprowadziła go do wiary”⁷⁸. Nie każdy oficer – czyli według Psichariego „setnik” – odpowiadał nieskazitelnemu wzorowi d’Arc. Zdaniem Retoura, na tej wojnie znaleźli się także tchórzliwi oficerowie, którzy często ukrywali się z dala od bezpośredniej linii działań bojowych, ludzie często pełni przechwał i nic niewnoszącego rozpolitykowania, o czym zirytowany informował rodzinę w liście z 3 listopada 1914 r.⁷⁹ Retour odczuwał ogromną niechęć do takich oficerów, ponieważ nie tylko obniżają morale w armii i gorszą żołnierzy, ale niszczą cały etos „żołnierskiego zawodu”, w którym, jak pisał w liście z 15 kwietnia 1915 r., „najłatwiej człowiekowi spełniać swój obowiązek”, ponieważ „żołnierz ma sumienie spokojne i czuje się w ręku Bożym”⁸⁰. Odwaga jest największą cnotą dowódcy, tchórzostwo zaś największą wadą. Jak pisał inny uczestnik I wojny światowej Leon Wauthy: „Dowódca, który drży z braku odwagi przed wrogiem, traci całą powagę. Z wszystkich jego braków z tym brakiem żołnierz nigdy się nie pogodzi”⁸¹. Psichari, Péguy, Retour, de Gatellier, de la Neuville i wielu im podobnych nieznanych „rycerzy” zapatrzonych we wzór Joanny d’Arc ruszyło do boju pełnych odwagi. W czasie I wojny światowej

⁷⁵ F. Lavallée, op. cit., s. 227–228.

⁷⁶ J. Jefferson, op. cit., s. 101.

⁷⁷ J. RembIELiński, *Na Widowni*, „Myśl Narodowa”, 26 VII 1931, nr 36, s. 58.

⁷⁸ W. Folkierski, op. cit., s. 80–81.

⁷⁹ L. Baron, op. cit., s. 106–107.

⁸⁰ Ibidem, s. 152.

⁸¹ L. Wauthy, *Dusza żołnierza*, przeł. T. Różycki, Warszawa 1922 (Biblioteka Strzelca, nr 3), s. 44.

pozostali na zawsze ze spokojnym sumieniem, choć cena za godne spełnienie żołnierskiego obowiązku okazała się najwyższa.

Po roku 1918 pozostało zdecydowanie mniej chętnych do podążania za wskazówkami Psichariego czy Péguya, a Joanna d'Arc, mimo wyniesienia jej na ołtarze, nie wywoływała już tak masowego zauroczenia. Źródła tej zmiany tkwiły w krwawej ofierze niedawnej wojny, rozpamiętywaniu cierpień, w szybkim powstaniu nowej grupy społecznej: „ludzi strapionych, żałobników wojny” jak trafnie to ujął Jean Taboureau⁸². Wzory męstwa, honoru, odwagi i waleczności coraz częściej były wyśmiewane przez nabierające rozpędu antymilitaryzm i pacyfizm, szczególnie silnie oddziaływujące na młodzież, przed czym ostrzegał w swoich publikacjach gen. Maxime Weygand⁸³. Czynniki religijny pozostawał dla wielu wojskowych pisarzy inspirujący. Do myśli Psichariego nawiązywali m.in. gen. Tanant, twierdzący, że „zawód wojskowy [jest] jak apostołstwo, jak kapłaństwo”⁸⁴, czy płk de Gaulle w wydanej w 1932 r. książce *Le Fil de l'épée* (Ostrze miecza)⁸⁵. W latach 1937–1939 zasłużeni generałowie, jak Weygand, Tanant, Louis Franchet d'Espèrey i Henri Colin działali w stowarzyszeniu *Compagnons de Jeanne d'Arc*, które w tych latach zbierało się w Domrémy i organizowało demonstracje patriotyczne i religijne na cześć Dziewicy Orleańskiej. Działania te nie spotkały się z szerokim zainteresowaniem społecznym i odzewem środowisk wojskowych.

Streszczenie

Po przegranej wojnie z Prusami we Francji rozumiano, że armia wymaga nie tylko reform ściśle militarnych, ale także wzmocnienia ducha i morale żołnierzy i zacieśnienia więzi narodu i wojska. Sytuacja na przełomie XIX i XX w. nie wskazywała, że miało to nastąpić. Zmiana nastąpiła dopiero u progu I wojny światowej, głównie za sprawą konserwatywno-katolickiej młodzieży zauroczonej wzorcem Joanny d'Arc, wspieranej słowem Ernesta Psichariego i Charles'a Péguya. W latach 1914–1918 dla wielu francuskich żołnierzy religijność okazała się ważnym wsparciem w walce. Po zakończeniu I wojny światowej ten czynnik nie miał już takiego znaczenia.

Following the Example of Joan of Arc. Shaping the Ethos of the French Army between 1891 and 1918

After France's defeat in the war against Prussia, it became evident that the army required not only strict military reforms but also a boost in the spirit and morale of the soldiers, as well as a stronger bond between the nation and its army. However, at the turn of the twentieth century, there was little indication that this would occur. The situation only began to

⁸² J. des Vignes Rouges, op. cit., s. 133.

⁸³ M. Weygand, *Comment élever nos fils?*, Paris 1937; idem, *La France est-elle défendue?*, Paris 1937.

⁸⁴ A. Tanant, *O powołaniu oficera*, przeł. Z. Skolimowska, Poznań 1927, s. 100.

⁸⁵ G. Bardy, op. cit., s. 90.

change at the dawn of the First World War, primarily due to a conservative-Catholic youth inspired by the model of Joan of Arc and supported by the words of Ernest Psichari and Charles Péguy. Between 1914 and 1918, religion became a significant source of support for many French soldiers in battle. However, this influence diminished considerably after the conclusion of the First World War.

Bibliografia

- Ardan du Picq Ch., *Studium nad bitwą*, przeł. J. Zając, Oświęcim 2012.
- Bardy G., *Charles de Gaulle. Biografia katolika i męża stanu*, przeł. E. Burska, Warszawa 2014.
- Baron L., *Jeden z bohaterów ostatniej doby. Maurycy Retour 1889–1915*, przeł. [L.?] Kobielska, Kraków 1931.
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.
- Charles Péguy – *człowiek dialogu*, red. M. Kozielski, przeł. M. Żurowska, Kraków 2003.
- Dary B., *Les forces morales au coeur des forces armées*, „Inflexions” 2007, t. III, nr 7, s. 173–186.
- Des Vignes Rouges J., *Dusze dowódców. Opowiadania i rozmyślenia wojenne*, przeł. I. Moszczeńska, Warszawa 1922.
- Desmoulin L., *L'Armée nouvelle, un „essai” de sociologie militaire*, „Les Champs de Mars” 2001, t. II, nr 10, s. 71–84.
- Dobek R., *Pacyfizm francuski 1871–1914*, w: Jan Bloch, *pacyfizm europejski i wyobrażenia wielkiej wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Warszawa 2016, s. 151–169.
- Doessant S., *Le général Louis André, l'affaire Dreyfus et l'affaire des „fiches”*, „Bulletin de la Sabix. Société des amis de la bibliothèque et de l'histoire de l'École polytechnique” 2009, nr 43, s. 26–27.
- Duroselle J.B., *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, przeł. A. Cisek, Warszawa 2006.
- Eisler J., *Philippe Pétain*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Falska D., *Jean Jaurès*, „Nowa Polska” 1943, t. II, z. 3, s. 223–224.
- Foch F., *Zasady sztuki wojennej. Wykłady wygłoszone w roku 1900 w Wyższej Szkole Wojennej*, Warszawa 1924.
- Folkierski W., *Mieczem i krzyżem. Ernest Psichari, myśl, sztuka i życie*, Poznań–Warszawa–Wilno [1935].
- Frey P., *La mort en face. Figures d'aumôniers dans la grande guerre*, „Études sur la mort” 2014, t. II, nr 146, s. 43–52.
- Gacon S., *La République briseuse de grèves et l'amnistie (1905–1914). Une tentative de régulation politique du conflit social en France*, „Vingtième Siècle. Revue d'histoire” 2015, t. I, nr 125, s. 17–31.
- Gavet A., *Sztuka dowodzenia. Do użytku oficerów wszystkich stopni*, przeł. K. Krzewski, Warszawa 1926.
- Girard R., *Apokalipsa tu i teraz. Rozmawiał Benoît Chantre*, przeł. C. Zalewski, Kraków 2019.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Condamnées à s'allier. La Pologne et la France à la fin de la Grande Guerre et dans l'immédiat après-guerre (1917–1921)*, w: *Stosunki szczególne? Zbieżność francusko-polskich interesów od czasów Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce do wizyty Charles'a de Gaulle'a w 1967 roku*, red. T. Orłowski, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2022, t. XIX, nr 2, s. 21–38.
- Gosselin-Noat M., *Le chemin d'Ernest Psichari vers la conversion*, w: *La conversion. Textes et réalités*, red. D. Boisson, E. Pinto-Mathieu, Rennes 2019, s. 219–235.
- Grinberg D., *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994.
- Guelton F., *L'engagement militaire français dans la guerre polono-bolchévique et le moment polonais dans la trajectoire de Charles de Gaulle*, w: *Stosunki szczególne? Zbieżność*

- francusko-polskich interesów od czasów Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce do wizyty Charles'a de Gaulle'a w 1967 roku, red. T. Orłowski, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2022, t. XIX, nr 2, s. 69–85.
- Gugelot F., *La Conversion des Intellectuels au Catholicisme en France, 1885–1935*, Paris 1998.
- Hall A., *Charles de Gaulle*, Warszawa 2002.
- Jachimowski T., *Czynnik religijny w życiu żołnierza. Szkic psychologiczny*, Warszawa 1934.
- Jauffret J.Ch., *L'œuvre des militaires de la commission de réorganisation de l'armée, 1871–1875*, w: *Militaires en République, 1870–1962. Les officiers, le pouvoir et la vie publique en France*, red. O. Forcade, Paris 1999, s. 293–302.
- Jefferson J., *Kampanie wojenne Joanny d'Arc jako przejaw wojny świętej*, w: *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc*, red. J. Smółucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 91–113.
- Joly B., *Histoire politique de l'affaire Dreyfus*, Paris 2014.
- Kaczorowski J., *Literatura jako tekst Boga. Wizja literatury w pismach Léona Bloy*, Warszawa 2004.
- Kalifa D., *Biribi. Les bagnes coloniaux de l'armée française*, Paris 2009.
- Kasprzycki R., *Dezercje w armiach w czasie I wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2020, t. LII, nr 3, s. 53–73.
- Kershaw I., *Do piekła i z powrotem. Europa 1919–1949*, przeł. A. Romanek, Kraków 2016.
- Lavallée F., *Żywy wzór Akcji Katolickiej obywatela, ziemianina, żołnierza Maurice de Gatlé*, Kraków 1931.
- Lyautey H., *Le rôle social de l'officier*, „Constructif. Le management: théories et pratiques” 2023, t. III, nr 66, s. 5–8.
- Łańcucka G., *Maurycy Retour. Młody przemysłowiec, apostoł*, Katowice 1937.
- Maliszewski L., *Louis Faury (1874–1947). Przez chwałę do zapomnienia. Losy niezłomnego przyjaciela Polski potargane zawieruchą dziejów*, Lublin 2010.
- Maliszewski L., *Zasłużeni dla Francji, zasłużeni dla Polski. Francuscy oficerowie w polskich uczelniach wojskowych, czyli prowadzenie wojny na sposób francuski*, w: *Stosunki szczególne? Zbieżność francusko-polskich interesów od czasów Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce do wizyty Charles'a de Gaulle'a w 1967 roku*, red. T. Orłowski, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2022, t. XIX, nr 2, s. 57–67.
- McShea B., *Apostles of Empire. The Jesuits and New France*, Lincoln 2019.
- Péguy Ch., *Misterium miłości. Rzecz i Joannie d'Arc*, przeł. M. Żurowska, Kraków 2009.
- Pétain P., *Bitwa pod Verdun*, przeł. E. Quirini, Warszawa 1931.
- Poirier J., *W służbie Boga i Ojczyzny. Szlachetny żywot Huberta de la Neuville, porucznika piechoty, poległego na polu chwały 28 IX 1915 roku*, Kraków 1931.
- Prost A., *Compter les vivants et les morts. L'évaluation des pertes françaises de 1914–1918*, „Le Mouvement social” 2008, t. I, nr 222, s. 41–60.
- Psichari E., *L'appel des armes*, Paris 1919.
- Rembieliński J., *Na Widowni*, „Myśl Narodowa”, 26 VII 1931, nr 36, s. 58.
- Rioux J.P., *Charles Péguy, patriote de 1914*, „Inflexions” 2014, t. II, nr 26, s. 43–54.
- Sobiło B., *Beatyfikacja i kanonizacja Joanny d'Arc w świetle wybranych dokumentów Stolicy Apostolskiej*, w: *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc*, red. J. Smółucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 287–297.
- Stablewski S., *Ferdinand Foch. Próba charakterystyki wodza, słowem wstępnym poprzedził gen. bryg. T. Kutrzeba*, [odbitka z „Bellony”], Warszawa 1929.
- Strzelczyk J., *Joanna d'Arc jako obiekt ideologii i polityki XIX i XX w.*, w: *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc*, red. J. Smółucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 301–310.
- Tanant A., *O powołaniu oficera*, przeł. Z. Skolimowska, Poznań 1927.

- Tanant A., *Plutarque n'a pas menti*, Paris 1921.
- Verdejo X., *Les ouvriers agricoles et la grande révolte du Midi viticole de 1907*, „Les Cahiers de l'Institut CGT d'histoire sociale” [2007], nr 103, s. 5–11.
- Waśko A., *Joanna d'Arc. Wizje i wojna*, w: *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d'Arc*, red. J. Smołucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 69–81.
- Wauthy L., *Dusza żołnierza*, przeł. T. Różycki, Warszawa 1922 (Biblioteka Strzelca, nr 3).
- Weygand M., *Comment élever nos fils?*, Paris 1937.
- Weygand M., *La France est-elle défendue?*, Paris 1937.
- Wędkiewicz S., *Społeczeństwo i armia w porewolucyjnej Francji*, Kraków 1924.
- Wójcik B., *Wojna i motłoch. Sprzeczności nowoczesne w filozofii Hegla*, Kraków–Warszawa 2022.
- Żukotyńska B., *Mistyka militaryzmu*, „Myśl Narodowa” 1930, nr 40, s. 626–628.

Remigiusz Kasprzycki – dr hab., profesor Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w Instytucie Bezpieczeństwa i Informatyki. Zainteresowania badawcze: historia społeczna, polityczna i wojskowa Polski w XX wieku. E-mail: rmk402@interia.pl.

Remigiusz Kasprzycki – PhD hab., Professor at the University of the National Education Commission in Krakow at the Institute of Security and Informatics. Research interests: social, political, and military history of Poland in the 20th century. E-mail: rmk402@interia.pl.